



# Ludwig van Beethoven: Complete Works for Piano Trio - Vol. 6

aud 97.771

EAN: 4022143977717



[plytomaniak.blogspot.com](http://plytomaniak.blogspot.com) (2024.09.15)  
source: <https://plytomaniak.blogspot.com/2024/09...>



## Trzy po trzy – przegląd nagrań Triów fortepianowych L. van Beethovena (3)

Dobiega końca mała seria tekstów poświęconych Triom fortepianowym Ludwiga van Beethovena, lecz to nie znaczy, że PłytoManiak kończy z ich słuchaniem na swój prywatny użytek; gdy tylko otrzyma kolejne nagrania z tym repertuarem, również napisze o nich parę słów. Tymczasem poświęca swoją uwagę zwieńczeniu ważnego projektu wydawniczego w barwach wytwórni audite – kompletowi dzieł wszystkich na skrzypce, wiolonczelę i fortepian, realizowanego od kilku lat przez Szwajcarskie Trio Fortepianowe. Jego zamiarem jest nie tylko zarejestrowanie wszystkich „przepisowych” dzieł napisanych w oryginale na ów skład, ale poszerzenie kolekcji o dzieła skomponowane w oryginale na różne obsady, lecz opracowane na trzy instrumenty i nadające się tym samym do włączenia do całości przedsięwzięcia, czym nie mogą się pochwalić z reguły inne, podobne inicjatywy pozostałych wydawców.

Szósty wolumin serii jest właśnie pomyślany jako takie uzupełnienie i zawiera dwa opracowania dzieł, które z triem fortepianowym w pierwotnym zamyśle nie miały nic wspólnego, ale za sprawą doskonałej transkrypcji na ów skład prezentują się w nim wyciemnionym. Tutaj można docenić przewagę, jak ma autorska ingerencja tego rodzaju. W moim drugim tekście, którym opisywałem wrażenia odniesione podczas słuchania albumu wytwórni Sony Classical z prawdziwie gwiazdorską obsadą, nie byłem w pełni przekonany do ostatecznego efektu rozpisania VI Symfonii na skrzypce, wiolonczelę i fortepian przez współczesnego aranżera. W przypadku omawianego przedsięwzięcia jest zupełnie inaczej. Płyta zawiera kameralną wersję II Symfonii D-dur op. 36, dokonaną przez samego Ludwiga van Beethovena, a także Trio Es-dur op. 63, będące faktycznie przekształceniem skądinąd mało znanego i wcześniejszego Kwintetu smyczkowego op. 4, a ten z kolei oparty jest jeszcze mniej obecnym w świadomości melomanów Oktetcie op. 103 pochodzącym jeszcze z Bonn. Choć nie udało się z absolutną pewnością potwierdzić również jego udziału w tym zakresie, jest on jednak bardzo prawdopodobny, co wychodzi na dobre w obu przypadkach. Za życia kompozytora tego rodzaju praktyki były częste i nie należy im się dziwić; dodać należy że zarówno jedna, jak i druga aranżacja ukazała się drukiem w tym samym roku 1806, aczkolwiek ich „prototypy” datują się odpowiednio



na rok 1794 (1792) oraz 1802.

Warto jeszcze zatrzymać się nad powodem włączenia owych opracowań do nagraniemowego cyklu, obejmującego tym samym sześć kompaktów. Fakt ów, jak można dowiedzieć się z adnotacji pianisty Martina Lucasa Stauba w książeczce, wynika poniekąd z przypadku. Pierwotnie projekt miał się składać z pięciu części i był gotowy w roku 2020, kiedy cały muzyczny świat obchodził 250. rocznicę urodzin Ludwiga van Beethovena, zaś Szwajcarskie Trio przymierzało się do licznych koncertów wpisujących się w ów jubileusz i promujących własną inicjatywę. Niestety, nadszedł czas pandemii koronawirusa, życie muzyczne uległo zamaraciu, a wykonawcy z konieczności ograniczający się do domowej aktywności, musieli zrezygnować z publicznych występów przed szerszą publicznością. Wtedy właśnie pianista przypomniał sobie, że dysponuje nutami kameralnej, autorskiej wersji II Symfonii, nadającej się idealnie do uzupełnienia gotowego materiału; dodatkowo zdecydowano się zarejestrować także opracowanie Kwintetu op. 4, dając tym samym kompletny przegląd utworów Ludwiga van Beethovena na skrzypce, wiolonczelę i fortepian.

Było to znakomitym posunięciem, nie tylko marketingowym, ale przede wszystkim artystycznym. Całość wywarła na mnie bardzo dobre wrażenie, co zawdzięczam dwóm czynnikom: jakości i autentyczności opracowania materiału, a także jego bardzo dobrym wykonaniem. Słuchać tutaj ogromną przewagę autorskiego kształtu aranżacji, o czym świadczy znakomicie brzmiąca II Symfonia, sama w sobie porywająca i piękna, choć kompozytor w przypiływie niezadowolenia nie miał o niej dobrego zdania. Nielusnie! W niniejszym wykonaniu ujawnia wszystkie swoje zalety, a jest ich sporo, lecz najważniejsza wiąże się z przeznaczeniem na nowy, zminimalizowany skład: zachowuje swój rozmach i głębię, zaś trzy instrumenty doskonale sprawdzają się w wyjątkowo ważnej pracy tematycznej i przetworzeniach głównych myśli muzycznych, co szczególnie istotne jest w imponująco skonstruowanej części pierwszej (wstępne ogniwo następnej Eroiki nie wzięło się znikąd!). Szwajcarskie Trio Fortepianowe odnajduje się w nowej pozycji swojego sztandarowego repertuaru idealnie: gra w bardzo dobrych tempach, zachowuje odrębne właściwości każdego z czterech ustępów, wszystkie instrumenty są dobrze słyszalne, ale nie sposób pominąć wyjątkowo aktywnej partii fortepianu nie tylko za sprawą świetnego udziału Martina Lucasa Stauba, ale przede wszystkim mistrzostwa, jakie w niej zawarł Ludwig van Beethoven – genialny pianista.

Bardzo pozytywne odczucia miałem po wysłuchaniu Tria Es-dur, które w tej wersji nabiera nowego wymiaru. Choć oryginał, Kwintet, jest dziełem dwudziestoparolatka, to jego opracowanie, zachowujące oczywiście tekstową wierność pierwowzorowi. Słuchać dzieło godne swojego autora, optymistyczne w wyrazie, pełne energii i żywiołowości, a także frapujących muzycznych pomysłów, z których wykonawcy skwapliwie skorzystali. Znakomita konstrukcja w klasycznym czteroczęściowym ujęciu idzie w parze z klasycznym, przystępnym językiem, plastycznymi tematami, świetną pracą tematyczną i wyrazistą rytmiką, której potencjał najpełniej wykorzystuje żywiołowe Scherzo. Półgodzinnego utworu słucha się z wielką przyjemnością, odnajdując niewątpliwe zalety opracowania, które co prawda nie jest ostatecznie ustalone, ale możliwe jest domniemanie, że dokonał go sam kompozytor. Wprowadza to nową, bardzo dobrą jakość do repertuaru i potwierdza ponownie wyśmienitą formę Szwajcarskiego Tria Fortepianowego, grającego z werwą, radością wspólnego muzykowania i naprawdę imponującego pod względem technicznym i interpretacyjnym. Jest w pełni przekonujące i atrakcyjne.

Polecam zapoznanie się nie tylko z niniejszym nagraniem, ale pozostałymi woluminami projektu poświęconego Triom fortepianowym Ludwiga van Beethovena,

opublikowanym wcześniej przez wytwórnię audite. Świadomy i kompletny dobór repertuaru, kompetencja wykonawców, interpretacja na wysokim poziomie, a także bardzo dobra jakość dźwięku są gwarancją satysfakcji i niezwykłych muzycznych przeżyć.



wrzesień 2020r.

## TRZY PO TRZY - PRZEGLĄD NAGRAŃ TRIÓW FORTEPIANOWYCH L. VAN BEETHOVENA (3).



Dobiega końca mała seria tekstów poświęconych *Triom fortepianowym* Ludwiga van Beethovena, lecz to nie znaczy, że *Phytomaniak* kończy z ich słuchaniem na swój prywatny użytek; gdy tylko otrzyma kolejne nagrania z tym repertuarem, również napisze o nich parę słów. Tymczasem poświęca swoją uwagę zwieńczeniu ważnego projektu wydawniczego w barwach wytwórni Audite – kompletowi dzieł wszystkich na skrzypce, wiolonczelę i fortepian, realizowanego od kilku lat przez Sewajarskie Trio Fortepianowe. Jego zamiarem jest nie tylko zarejestrowanie wszystkich „przepisowych” dzieł napisanych w oryginale na ów skład, ale poszerzenie kolekcji o dzieła skomponowane w oryginale na różne obsady, lecz opracowane na trzy instrumenty i nadające się tym samym do włączenia do całości przedsięwzięcia, czym nie mogą się podchwalić z reguły inne, podobne inicjatywy pozostałych wydawców.

Sesety wolumin serii jest właśnie pomyślany jako takie uzupełnienie i zawiera dwa opracowania dzieł, które z *trium fortepianowym* w pierwotnym zamyśle nie miały nic wspólnego, ale za sprawą doskonałej transkrypcji na ów skład prezentują się w nim wyśmienicie. Tutaj można dościsnąć przewagę, jak ma autorska ingerencja tego rodzaju. W moim drugim tekście, którym opisywałem wrażenia odniesione podczas słuchania albumu wytwórni Sony Classical z prawdziwie gwiazdową obsadą, nie byłem w pełni przekonany do ostatecznego efektu rozpiątej *II Symfonii* na skrzypce, wiolonczelę i fortepian przez współczesnego smolarza. W przypadku omawianego przedsięwzięcia jest zupełnie inaczej. Płta zawiera kameralną wersję *II Symfonii D-dur* op. 36, dokonaną przez samego Ludwiga van Beethovena, a także *Trio Es-dur* op. 63, będące faktycznie przekształceniem składnią mało znanego i wcześniejszego *Kwintetu smyczkowego* op. 4, a ten z kolei oparty jest jeszcze mniej obecnym w świadomości melomanów *Ołtrecie* op. 103 pochodzącym jeszcze z Bonn. Choć nie udało się z absolutną pewnością potwierdzić również jego udziału w tym zakresie, jest on jednak bardzo prawdopodobny, co wychodzi na dobre w obu przypadkach. Za życia kompozytora tego rodzaju praktyki były częste i nie należy im się dziwić; dodać należy że zarówno jedna, jak i druga aranżacja ukazała się drukiem w tym samym roku 1806, aczkolwiek ich „prototypy” datują się odpowiednio na rok 1794 (1792) oraz 1802.

Warto jeszcze zatrzymać się nad powodem włączenia owych opracowań do nagraniowego cyklu, obejmującego tym samym sześć kompaktów. Fakt ów, jak można dowiedzieć się z adnotacji pianisty Martina Lucasa Stauba w książeczce, wynika poniekąd z przypadku. Pierwotnie projekt miał się składać z pięciu części i był gotowy w roku 2020, kiedy cały muzyczny świat obchodził 250. rocznicę urodzin Ludwiga van Beethovena, zaś Sewajarskie Trio przymierzało się do licznych koncertów wpisujących się w ów jubileusz i promujących własną inicjatywę. Niestety, nadszedł czas pandemii koronawirusa, życie muzyczne uległo zamaraciu, a wykonawcy z konieczności ograniczający się do domowej aktywności, musieli zrezygnować z publicznych występów przed szerszą publicznością. Wtedy właśnie pianista przypomniał sobie, że dysponuje mianą kameralnej, autorskiej wersji *II Symfonii*, nadającej się idealnie do uzupełnienia gotowego materiału; dodatkowo zdecydowano się zarejestrować także opracowanie *Kwintetu* op. 4, dając tym samym kompletny przegląd utworów Ludwiga van Beethovena na skrzypce, wiolonczelę i fortepian.

Było to znakomitą posunięciem, nie tylko marketingowym, ale przede wszystkim artystycznym. Całość wywarła na mnie bardzo dobre wrażenie, co zawdzięczam dwóm czynnikom: jakości i autentyczności opracowania materiału, a także jego bardzo dobrym wykonaniem. Słychać tutaj ogromną przewagę autorskiego kształtu aranżacji, o czym świadczy znakomite brzmienie *II Symfonii*, sama w sobie porównywalna i piękna, choć kompozytor w przychylnie niezadowolona nie miał o niej dobrego zdania. Nieśmiało! W niniejszym wykonaniu ujawnia wszystkie swoje zalety, a jest ich sporo, lecz najważniejsza wiąże się z przeszacowaniem na nowo, zminimalizowany skład: zachowuje swój rozmach i głębię, zaś trzy instrumenty doskonale sprawdzają się w wyjątkowo ważnej pracy tematycznej i przetworzeniach głównych myśli muzycznych, co szczególnie istotne jest w imponująco skonstruowanej części pierwszej (wstępne ogniwio następnaj E-roki nie wzięło się znikąd). Sewajarskie Trio Fortepianowe odnajduje się w nowej pozycji swojego sztandarowego repertuaru idealnie: gra w bardzo dobrych tempach, zachowuje odrębne właściwości każdego z czterech ustępów, wszystkie instrumenty są dobrze słyszalne, ale nie sposób pominąć wyjątkowo aktywnej partii fortepianu nie tylko za sprawą świetnego udziału Martina Lucasa Stauba, ale przede wszystkim mistrzostwa, jakie w niej zawarł Ludwig van Beethoven – genialny pianista.

Bardzo pozytywne odczucia miałem po wysłuchaniu *Tria Es-dur*, które w tej wersji nabiera nowego wymiaru. Choć oryginal, *Kwintet*, jest dziełem dwudziestoparolatka, to jego opracowanie, zachowujące oczywiście tekstową wierność pierwowzorowi. Słychać dzieło godne swojego autora, optymistyczne w wyrazie, pełne energii i żywiołowości, a także frapujących muzycznych pomysłów, z których wykonawcy skwapliwie skorzystali. Znakomita konstrukcja w klasycznym czteroczęściowym ujęciu idzie w parze z klasycznym, przystępnym językiem, plastycznymi tematami, świetną pracą tematyczną i wyrazistą rytmiką, której potencjał najlepiej wykorzystuje *Żywiłowe Scherzo*. Pięknego utworu słucha się z wielką przyjemnością, odnajdując nieustępliwie zalety opracowania, które co prawda nie jest ostatecznie ustalone, ale możliwe jest domniemanie, że dokonał go sam kompozytor. Wprawdzie to nowa, bardzo dobra jakość do repertuaru i potwierdza ponownie wyśmienitą formę Sewajarskiego Trio Fortepianowego, grającego z wercą, radością wspólnego muzykowania i naprawdę imponującego pod względem technicznym i interpretacyjnym. Jest w pełni przekonujące i atrakcyjne.

Polecam zapoznanie się nie tylko z niniejszym nagraniem, ale pozostałymi woluminami projektu poświęconego *Triom fortepianowym* Ludwiga van Beethovena, opublikowanym wcześniej przez wytwórnię Audite. Świadomy i kompletny dobór repertuaru, kompetencja wykonawców, interpretacja na wysokim poziomie, a także bardzo dobra jakość dźwięku są gwarantem satysfakcji i niezwykłych muzycznych przeżyć.

Phytomaniak

### Ludwig van Beethoven

Complete Works for Piano Trio vol. 6

Trio Es-dur op. 63 (Kwintet smyczkowy op. 4); Symfonia nr 2 D-dur op. 36

Swiss Piano Trio: Angela Golubeva (skrzypce); Joel Marosi (wiolonczela); Martin Lucas Staub (fortepian)

Audite 97.771 • w. 2020, n. 2020 • CD, 65'13" • \*\*\*\*\*